Nr. 7. Lwów, dnia 16 lutego 1889 Rok XXII Tom XLIII

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Ciowa l. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Petycya do Sejmu

w sprawie taryf kolejowych dla transportu drzewa ku Tryestowi.

(*Referent w komitecie dr. Włodzimierz Kozłowski*)

WYSOKI SEJMIE!

W obec przeciągłego przesilenia rolniczego przy złych cenach i trudnym odbycie ziemiopłodów, jedynie tylko sprzedaże drzewa często z uszczerbkiem zasad gospodarstwa leśnego a w warunkach nader niekorzystnych dokonane, umożliwiały majątkom leśnym słuszne wyrównanie gospodarskiego budżetu i dopełnianie licznych zobowiązań z powodu nadmiernego obdłużenia ziemi, braku dochodów i obrotowego kapitału powstałych.

Dziś nietylko niebezpieczeństwa mogące wyniknąć z ogólnej sytuacyi handlu drzewnego, ale z niekorzystnych taryf kolejowych, a poszczególnie utrudnienie wywozu w kierunku portów adryatyckich przez podwyższenie taryf dla galicyjskiego drzewa stać się może w razie niebacznej taryfowej polityki Rządu austryackiego w tym kierunku, niewątpliwie powodem, że obrót drzewem na południe w ostatnich czasach dość ożywiony upadnie, że też i ciągnięcie nietylko nieracyonalnych przez trzebienie lasów powstających, ale zupełnie prawidłowych dochodów z tej gałęzi gospodarstwa krajowego, stanie się w skutek wpływu ceł drzewnych i taryf kolejowych na drzewo galicyjskie utrudnionem.

W roku 1885 cła od drzewa w państwie niemieckiem stały się trzy do czterech razy większemi, aniżeli przedtem.

Za import 100 kilo drzewa do Niemiec

	płacono: według dawnej taryfy marek:	płacą zaś obecnie: według nowej taryfy marek:
za drzewo surowe	0·10	0·30
za drzewo obrobione siekierą	0·10	0·30
za drzewo rznięte piłą	0·10	0·40
za nieohyblowane deski	0·25	1·00

Jeżeli pomimo tak stanowczego kroku w kierunku prohibicyi handel gdański drzewem galicyjskiem drogą wodną zupełnie nie ustał, to jedynie tylko z powodu uzupełnienia sieci kolejowej galicyjskiej, nowemi a ważnemi liniami, które zbliżając dawniej nieprzystępne okolice do siedlisk targu drzewnego, umożliwiało spieniężenie galicyjskiego drzewa w Niemczech po nader niskich cenach, a wskutek częstych sprzedaży drzewa za bezcen, wywołało nawet obniżenie cen drzewa w niektórych okolicach państwa niemieckiego.

Naprężone stosunki handlowe z Rumunią, przekraczające wartość drzewa cła prohibicyjne rumuńskie, a wreszcie rozmyślne ubezwładnienie korzyści z zastrzeżonego traktatem berlińskim wolnego przewozu na wschód przez przekorne podwyższanie taryf kolejowych rumuńskich dla drzewa austryackiego stanęły na przeszkodzie wydatnemu ożywieniu handlu wschodniego i zaopatrzeniu ubogiej w drzewo południowej Rosyi, Bessarabii, Grecyi, Turcyi, Bułgaryi, Egiptu i Afryki.

Ucierpiał na tem export austryacki przy coraz częstszem trzebieniu lasów i mnogich sprzedażach drzewa, jedynie tylko niską ceną tegoż podtrzymywany.

W latach 1883–6 wywieziono za granicę:

				cetn. metr.		zł.
W r.	1883,	drzewa	opałowego	1·4	miljonów za	0·9 miljon.
„	„	„	budulcowego	19 3	„ „	61·5 „
„	1884	„	opałowego	2·—	„ „	1·— „
„	„	„	budulcowego	20·2	„ „	60·5 „
„	1885	„	opałowego	2·2	„ „	1·2 „
„	„	„	budulcowego	20·2	„ „	61·5 „
„	1886	„	zaś opałow.	1·9	„ „	1·— „
„	„	„	„ budulc.	17·2	„ „	49·1 „

O ile zatem w latach 1883—1885 wywożono przeciętnie drzewa

22·1 milj. ctr. metr. za 62·2 miljony złr.

o tyle w roku 1886 export spadł na:

19·1 cetn. metr. za 50·1 miljonów złr.

jest zatem wedle ostatnich dat o 14% mniejszym, przynosi też o 19% mniej niż w lat. 1883—85.

Za granicę niemiecką szło budulcowego drzewa w roku:

1883 za 21·2 miljonów złr.
1884 „ 21·5 „ „
1885 „ 18·9 „ „
1886 „ 14·2 „ „

w porównaniu do r. 1883 przynosi zatem wywóz drzewa budulcowego do Niemiec o 7 miljonów czyli o 33% mniej.

Export do Rosyi utrzymał się w porównaniu z r. 1883, w r. 1886 w równej wysokości, export do Rumunii z 4 milj. cetn. mtr. spadł na 1·6 milj. cetn. metr.

Natomiast wzrósł export do Włoch w porównaniu z r. 1883 w roku 1886 z 3 milj. cetn. metr. na 3·2 milj. cetn. metr.; export do Szwajcaryi powiększył się w dwójnasób z

0·3 milj. cetn. metr. na 0·6 miljonów cetn. metr.

export zaś drogą na Tryest wzrósł z

2·9 milj. cdtn. metr. na 3.2 miljonów cetn. metr.

drogą na Rjekę (Fiume) zaś spadł z

2·7 milj. cetn. metr. na 2·5 miljonów cetn. metr.

Jest to zatem najlepszym dowodem skutecznej konkurencyi, jaką czyni wywóz przez Tryest, który przy dobrej woli rządu i kolei łatwo rozwinąć się może.

Zarząd dróg skarbowych postarał się też przed dwoma laty, co z uznaniem podnieść należy, o niskie bezpośrednie taryfy do Wiednia i do portów adryatyckiego morza, a mianowicie do Rjeki i do Tryestu.

W obec podwyższenia taryf kolejowych dla drzewa galicyjskiego w kierunku do portów adryatyckich, Rumunii, Turcyi i Rosyi, o którem doniosły dzienniki i w obec niższych na kolejach węgierskich taryf dla drzewa węgierskiego w przewozie przez Węgry, konkurencya z drzewem węgierskiem może się stać na trakcie południowym bardzo groźną.

Różnice taryf drzewnych na kolei Karola Ludwika, na kolejach skarbowych i na kolejach węgierskich, wykazuje znakomity referat dra Donimirskiego p. t.: „W sprawie taryf dróg żelaznych“ drukowany jako alegat do sprawozdania z czynności Wydziału krajowego za rok 1887. Powołując się też na takowy przychodzimy do przekonania, że jedynie tylko zrównanie taryf drzewnych z Galicyi do Tryestu na kolejach austryackich z taryfami węgierskiemi, może handel drzewny z przykrej sytuacyi w przyszłości wybawić a stanowiąc zręczny krok w walce konkurencyjnej z kolejami węgierskiemi, przyczyni się niewątpliwie do obrócenia transportów ku południowi idących na koleje austryackie i do znacznego przysporzenia im zysku.

I tak ułatwienia dla transportu wywozowego przez Rosyę i Odesę na Wschód, odwróciły znaczne ilości drzewa od kolei austryackich — zgubna dla rolnictwa polityka stała się też dla samych kolei powodem znacznych strat.

W uznaniu, że obecnie ostatni czas stoczyć walkę konkurencyjną z kolejami węgierskiemi i że przy położeniu ekonomicznem naszego kraju, w obec smutnych wyników dotychczasowej polityki taryfowej, wymagać należy nieodzownie środków zaradczych i ułatwień dla wywozu, który przez przypływ obcych pieniędzy stanowi bogactwo kraju i państwa, uprasza Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, Wysoki Sejm o przyjęcie następującego wniosku:

„Wzywa się c. k. Rząd, ażeby spowodował koleje „państwowe, kolej lwowsko-czerniowiecką, kolej „Karola Ludwika, kolej północną i kolej połud„niową, do zaprowadzenia bezpośrednich taryf dla „drzewa galicyjskiego do Tryestu i do zrównania „tychże taryf z taryfami na kolejach węgierskich „dla drzewa węgierskiego obowiązującemi.“

Lwów dnia 15. stycznia 1889.

Komitet c. k gal. Towarzystwa gospodarskiego.

O wyborze płodozmianu.

Napisał

Władysław Szybiński.

(Dokończenie.)

Komers, który przeważnie w Czechach gospodarstwami zarządzał, powiada, że wielu nietylko początkujących, ale nawet starszych rolników uważa tę racyonalną metodę, połączoną, jak widzieliśmy z mnóstwem obliczeń i kombinacyj, jako bardzo mozolną, starają się więc takową ile możności skrócić i wszelkie uciążliwe dociekania i męczące rachunki obejść. W tym celu wybierają wygodnisie ci najpierw płodozmian, który się im po nader powierzchownem obeznaniu z gospodarstwem odpowiednim wydaje i dopiero na podstawie tak wynalezionego płodozmianu regulują wszelkie inne czynniki gospodarstwa w ogóle i szczegółach.

Podobnie postępują liczni rolnicy i u nas, najczęściej bowiem nie robią szczegółowego opisu gospodarstwa, nie wykonują dokładnej bonitacyi, nie robią tych rozlicznych obliczeń i wielorakich kombinacyj, słowem, wszystkie powyższe tak ważne informacyjne czynności, redukują ile możności do minimum, układając przedewszystkiem i po bardzo pobieżnych oględzinach gospodarstwa płodozmian, który po następnem najczęściej niedostatecznem obliczeniu potrzebnych sił roboczych i inwentarza użytkowego, wkrótce na pole przenoszą. Że takie postępowanie dla gospodarstwa bardzo szkodliwem stać się może, nie potrzeba zbyt obszernie dowodzić, — wystarcza porównać je pobieżnie z metodą powyżej określoną. Jak widzieliśmy, przypada w tej ostatniej wybór płodozmianu na koniec długiego szeregu badań i obliczeń i jeżeli tylko te ostatnie dokładnie i ze znajomością rzeczy wykonane zostały, wybrany płodozmian musi być dla danego gospodarstwa bezwarunkowo

i jedynie odpowiednim, będzie on bowiem do wszelkich własności ziemi, klimatu, warunków ekonomicznych i t. p. innych najdrobniejszych nawet szczegółów danego gospodarstwa najzupełniej zastosowany. Przeciwnie płodozmian obrany sposobem pierwszym, nie może nam dać żadnej rękojmi, że choćby tylko w części jest odpowiednim, bo jakąż i zkąd możemy mieć pewność, że n. p. w skład jego wchodzące rośliny będą się na gruntach gospodarstwa należycie udawać i najwyższe dochody czyste przynosić, — że rośliny pastewne są właśnie w odpowiednim do roślin handlowych stosunku, że płodozmian zapewnia utrzymanie ziemi w należytym stopniu żyzności i t. p., — jeżeli te wszystkie niezliczone szczegóły gospodarstwa organizator poprzednio nie badał i nie roztrząsał? Jakież skutki mogą wyniknąć dla gospodarstwa z takiego płodozmianu, z którym, jak wiadomo, reszta czynników przedstawiających niekiedy wysoką wartość, tak ściśle jest związaną? Łatwo przewidzieć, że takie postępowanie, które zaczyna od tego, co właściwie zakończeniem i zaokrągleniem dłuższej i, co prawda, mozolnej pracy być powinno, może tylko przypadkowo rolnikowi przynieść korzyści, najczęściej bowiem prowadzi po krótszym lub dłuższym czasie do zupełnej ruiny gospodarstwa. Zazwyczaj okazują się w tak szybko i nieoględnie zorganizowanem gospodarstwie już w pierwszym roku różne braki i wady; tu czegoś za mało, tam czegoś za wiele lub coś wcale niepotrzebnego, ówdzie znowu zupełny brak właśnie potrzebnych i odpowiednich sił lub środków, a wszystko to zmniejsza bezwarunkowo dochód czysty; rolnik stara się wprawdzie naprawiać złe jak może, ale środki jakich się chwyta, nie mogą złemu w zupełności zaradzić, z każdym rokiem okazują się coraz to inne wady, które z łatwo domyśleć się dającego powodu półśrodkami pokryte być nie mogą, w końcu choćby po dłuższym czasie, staje się gospodarstwo podobne do łataniny, którą już dalej poprawiać niepodobna, tem bardziej, że zamiast dochodów są same tylko straty.

Pół biedy jeszcze, jeżeli w tak pobieżny sposób obrany płodozmian przypadkowo choć w części lokalnym właściwościom gospodarstwa jak n. p. jakości ziemi, stosunkom odbytu i t. p. odpowiada, najgorzej jednak wychodzą ci rolnicy, którzy bez namysłu w swój majątek, gdzieindziej widziany i zachwalany płodozmian wprowadzają, dla którego miejscowe warunki gospodarstwa nie są odpowiednie, w takich bowiem razach następuje już w krótkim czasie zupełne bankructwo. Tego smutnego losu doznała w nowszych czasach znaczna część gospodarstw, rzec można, jedynie z powodu, że nagle a niepotrzebnie wprowadzono zachwalane za granicą płodozmiany, zamiast w miarę zmieniających się warunków ekonomicznych, dotychczasowe gospodarstwa stopniowo poprawiać. Jakkolwiek pojedyncze rośliny nawet bardzo dobrze udawać się mogły, jednakże ogromne koszta produkcyi a następnie lichy odbyt, a więc i niska cena płodów przyprawiły gospodarzy tylko o straty.

Powyższa racyonalna metoda wydaje się już na pierwszy rzut oka dla każdego zrozumiałą i do wykonania bardzo łatwą, wypada więc zapytać, dla czego tylu rolników, i to nietylko u nas, nie postępuje według wskazówek tej umiejętnej metody? Odpowiedź łatwa, — oto tylko niedostateczny stopień fachowego wykształcenia rolników jest przyczyną niemożności ogólnego zastosowania tej metody w praktyce. Weźmy jako przykład samą tylko bonitacyę ziemi. Większość rolników umie oceniać ziemię tylko po jej wydajności, uważając bujną roślinnością pokrytą ziemię jako ziemię żyzną, nikłemi i rzadkiemi roślinami pokrytą ziemię jako ziemię nieurodzajną. Do odwrotnego wniosku są tylko nieliczne jednostki uzdolnione, do tego bowiem potrzeba dużo wiadomości z dziedziny chemii i fizyki miału ziemnego posiadać i niemało doświadczeń z tem na pozór martwem ciałem wykonać. Niestety! brak tych rozległych wiadomości jest powodem, że niemały zastęp rolników nie jest w stanie, tego najważniejszego w rolnictwie czynnika należycie zużytkować. Albo n. p. tak wpływowe czynniki ekonomiczne? Faktem jest, że pomimo trudnego położenia, w jakiem się nawet zupełnie racyonalne gospodarstwa pod brzemieniem tylu ciężarów obecnie znajdują, przynosi wiele gospodarstw bardzo niskie dochody pomimo wzorowej n. p. uprawy roślin, hodowli zwierząt i t. p. tylko dlatego, że do ekonomicznych warunków nie są dostatecznie zastosowane. Przyczyną tego niepowodzenia jest w gruncie rzeczy tylko nieznajomość niewidzialnych czynników ekonomicznych, brak wiadomości z dziedziny ekonomii społecznej i statystyki u rolników. To też dla braku dostatecznej wiedzy fachowej, posługują się liczni rolnicy tak niewłaściwą metodą i w wyborze płodozmianu.

Jak z określenia powyższej racyonalnej metody samo przez się wynika, jest wybór odpowiedniego płodozmianu wyłącznie rzeczą organizacyi gospodarczej. Pomimo nadzwyczajnej ważności płodozmianu dla gospodarstwa, jest jednak wybór i układ tegoż, jako zakończenie długiego szeregu badań, obliczeń, porównywań i kombinacyj, jak widzieliśmy, rzeczą podrzędnej wagi, nie zaś jak wielu rolników mniema, rzeczą pierwszą i najważniejszą; ale właśnie te przedwstępne prace wymagają wielkiej wiedzy, tem trudniejszej do nabycia, że sama empirya tylko w małej części do tego przyczynić się może. Jedynie czytanie odpowiednich dzieł i częste, pisemne ćwiczenie się w tych żmudnych czynnościach, mogą w rolniku wyrobić zdolność racyonalnego organizowania gospodarstwa. Znaczenie racyonalnej organizacyi gospodarstw wiejskich dla ogółu podnosi Komers w pięknej odezwie do swoich ziomków, którą ze względu na nasze stosunki w streszczeniu przytaczamy: *„Ogólna racyonalna organizacya gospodarstwa dokona cudów na naszej rodzinnej ziemi i przyspo-*

rzy społeczeństwu niezmierne sumy wartości. Starsi i młodsi towarzysze zawodu! Organizujcie racyonalnie wasze gospodarstwa, czego ojcowie nasi nauczyć się nie mogli i uczyć się nie potrzebowali! Ojczyzna będzie Wam za to wdzięczną"!

Grożący brak paszy.

(Dalszy ciąg).

Nawet w późniejszym wieku wykluczenie paszy zielonej może być niekorzystne, a mamy tego dowód najlepszy na krowach miejskich, żywionych sianem, grysem i młótem, z wyłączeniem paszy zielonej, bo tej dostać nie można we wielkiem mieście. Krowy takie, zwykle najlepsze dojki skupowane po wsiach, wyglądają dobrze, opasają się nawet, ale mleczność ich początkowa nie trwa najczęściej długo, co zaś najważniejsze, mleko ich nie jest tak zdrowe, jak mleko krów wiejskich, żywionych w lecie paszą zieloną, w zimie sianem i okopowemi roślinami z dodatkiem może grysu. Że coś na tem być musi, dowodzą przestrogi lekarzy, ażeby dla niemowląt nie używać, szczególnie latem, mleka od krów żywionych nie paszą zieloną ale np. młótem, jak to się często dzieje przy browarach po miastach. Jeżeli mleko zmienia swoje zbawienne własności, widocznie więc i krowa żywiona nienormalnie, która go wydzieliła, nie znajduje się w normalnym stanie zdrowia. Gdyby zresztą mleko od krów żywionych przeważnie odpadkami fabrycznymi było i najzdrowsze, to gospodarz z pewnością da pierwszeństwo dobrej i obfitej zielonej paszy, przy której laktacya jest najobfitszą, i gdy tylko w zielonej paszy niema takich fatalnych roślin, jak n. p. czosnyczek, jakość masła bywa najlepszą.

W obec tej ważności dla inwentarza zielonej paszy i następnie siana pożywnego, możliwy brak koniczyny, dającej przeważnie tę paszę i siano, budzi poważne obawy i powinien nakłaniać zapobiegliwego rolnika do zastanowienia się już teraz, jakie rośliny mogłyby dać najwcześniej dobrą zieloną paszę a jakie mogłyby służyć do produkcyi siana, zbliżonego wartością pożywną do suchej koniczyny. Wczesna decyzya byłaby już z tego względu korzystną, że ceny nasienia roślin, zdatnych do powyższych celów, mogą przy zwiększonym popycie dojść do bardzo znacznej wysokości.

Ponieważ tutaj chodzi o rok bieżący, przeto uwzględnione być mogą tylko rośliny, dające zbiór tego samego roku co były zasiane czyli rośliny jednoletnie. Szereg takich roślin, uprawianych na polach Środkowej Europy i u nas jest większy, jakby się zdawało, po odtrąceniu nawet roślin bulwiastych okopowych, które chociaż należą do kategoryi roślin dwuletnich, zbiór użyteczny dają jednak już w roku pierwszym. Takiemi częściej uprawianemi na paszę roślinami jednoletniemi są: kukurudza, koński ząb, sorgo, mohar, raygras włoski, łubiny, wyka pastewna, narbońska i kosmata, groch polny, inkarnatka, seradella, soczewica jednokwiatowa, sporek, gorczyca, liściaste kapusty, wreszcie hreczka i różne mieszanki.

Pomimo, że większość tych roślin znana jest bardzo dobrze, nie jedną z nich pewnie któryś z czytelników uprawiał, wyliczyłem je razem dla lepszego przypomnienia, przyczem nadmienię, iż o kilku szczegółowo było już w „Rolniku" np. o gorczycy*) i o wyce kosmatej**), o kilku zaś innych tutaj pomówię przypuszczając, iż przypomnienie takie więcej szczegółowe może się komu na coś przydać.

Zacznę od **sporku** (*Spergula arvensis*), którego odmianę bujniejszą, dorastającą 50 do 60 cm. wysokości, uprawiają pod nazwą *Spergula maxima*. Sporek jest rośliną, o której dawniejszemi laty częściej wspominano, zalecając ją na ubogie piaszczyste gleby, nawet na pognój zielony; uprawiano go jednak i na lepszych ziemiach, ale zaniechano, ponieważ wysiewając się bardzo łatwo, zanieczyszcza pola. W zwyczajne lata istotnie obejść się można bez sporku, ale gdy chodzi o wczesną paszę, to powinienby być częściej uwzględniany, tem bardziej, że na roli bogatszej może być nawet parę razy w roku zasiewany, mianowicie, jeżeli się go skasza na zieloną paszę. Rozwija się bardzo prędko, podług Blomayera zwykły sporek rozwija się zupełnie w 7—8 tygodni, poprawny zaś (*S. maxima*) w 10—11 tygodni, kosić go zaś na zielono można i wcześniej, a nawet wcześnie posiany wielki sporek skoszony, gdy do połowy dorósł, dawać może wcale jeszcze nie zły drugi pokos z nasieniem. Od późnych przymrozków cierpi, dlatego bardzo wcześnie siany może znacznie ucierpieć od znanych majowych przymrozków. Najlepiej pierwszy zasiew robić na początku maja lub przy końcu kwietnia, wtedy chociaż powschodzi, to jest jeszcze tak mały, że mu prawie nic nie zaszkodzi zwykły przymrozek majowy, gdy jednak nasienie tanie, można sprobować zasiewu już na początku kwietnia; późniejsze zasiewy, jak w drugiej połowie sierpnia, łatwo zawodzą.

Zasiewanym bywa zwykle siewem rzutnym, biorąc nasienia zwykłego sporku 19—20 kg., wielkiego zaś, mającego znacznie większe ziarno 25—30 kg. na hektar. Nasienie zawlec trzeba jak najpłyciej (teoretycznie na 1 *cm*), niektórzy wcale go nie zawłóczają, ale po prostu tylko wałkują. Jeżeli chcemy nasienie zbierać, to przeznaczać do tego wcześnie i mniej gęsto posiany sporek.

---

*) 1880 I str. 101; 1885 II str. 171.
**) 1884 II str. 34, 183, 187.

Z hektara zebrać można zależnie od żyźności pola 60—80 a nawet 100 cent. m. zielonej paszy, siana zaś 15—20 cent. m. z hektara i to zbierając już dosyć nasienia; ze sporku wielkiego, skoszonego w pełnym kwiecie można mieć do 25 centn. m.

Nasienie zawierające wiele oleju, używać można do karmienia, tylko należy go dobrze przegotować, żeby mogło być przez zwierzęta wyzyskane — surowo dawane, wychodzi we wielkich ilościach nietylko niestrawione, ale nawet nie straciwszy siły kiełkowania, zachwaszczając następnie pole, jeżeli gnój nie dobrze przefermentowany.

Skład chemiczny sporku w kwiecie skoszonego następujący:

	w świeżym	w sianie
Suchej substancyi	20·8%	86·0%
w tem:		
Proteinu	2·9 „	11·8 „
Tłuszczu	0·7 „	2·7 „
Bezazotnych wyciągowych	8·8 „	34·2 „
Włókna surowego	6·1 „	27·8 „
Popiołu	2·3 „	9·5 „
Wody	79·2 „	14·0 „

Wartość siana sporkowego zbliża się do wartości odżywczej dobrego siana łąkowego.

Drugą rośliną, bardzo często w ostatnich czasach wspominaną jest **inkarnatka** (*Trifolium incarnatum*) która rzeczywiście zasługuje na uwagę tam, gdzie może być prawidłowo uprawioną, to jest, jako roślina dwuletnia, a co u nas przynajmniej we wschodniej Galicyi, wydaje mi się bardzo wątpliwem.

Inkarnatka opisywaną bywa zawsze jako roślina jednoletnia i to jest powodem, że bywa czasem zasiewaną na wiosnę. Tymczasem gdziekolwiek ją ze skutkiem zadowalniającym uprawiają, jak n. p. we Francyi lub w Belgii, tam bywa zawsze siewaną pod jesień, a więc jako roślina dwuletnia. Taką też jest istotnie pomimo, że wszyscy botanicy i za nimi autorowie dzieł rolniczych jak np. Kraft i inni, nazywają inkarnatkę rośliną jednoletnią. Wątpliwości co do jej natury jednoletniej miałem jeszcze w Dublanach, gdy mi w botanicznym ogrodzie (siana rozumi się na wiosnę) nie chciała się tak rozwijać, jak ją gdzie indziej widywałem, obecnie zaś mam pewność od czasu, gdy ją we wrześniu r. 1887 znalazłem w niewątpliwie dzikim stanie w północnych Włoszech. Pomiędzy już uschłymi krzakami inkarnatki, łatwej do poznania po długich prawie baziowatych główkach kwiatowych nawet i później, znalazłem bardzo bujne młode rośliny, których liście, zestawione z kwiatogłówkami zeschniętych roślin, aż nadto jasno wykazywały, że to była inkarnatka, która po odkwitnieniu wysiała się i po kilku deszczach sierpniowych powschodziła.

Odpowiednio temu wyjaśnia się doskonale, dlaczego praktyka gospodarcza zaleca jej siew jesienny i to tak wczesny, żeby przed zimą mogła się dobrze jeszcze rozsiedlić — jeżeli potworzy silne krzaczki, natenczas przebywa dobrze zimę łagodną, i chociażby po rozpoczęciu rośnienia na wiosnę nadszarpnęły ją przymrozki, rozwija się szybko i daje bardzo wcześnie zieloną paszę, prawie tej wartości co czerwony konicz. Czy u nas można ją uprawiać w taki sam sposób wątpię, ale może się mylę — w Dublanach posiano ją przeszłego roku pod zimę, dowiemy się więc już w tym roku, jak zimę przebyła. O ile dotąd doświadczenie nas uczy, zimno dochodzące do 10° poniżej zera jeżeli ziemia śniegiem nie pokryta, zabiją ją niewątpliwie; okrycie śniegowe łagodzi jednak nadzwyczajnie temperaturę powierzchni ziemi, może więc tegoroczną zimę, tak śnieżną, przebędzie bez szkody.

(Dokończenie nastąpi.)

Protokół

posiedzenia komitetu Towarzystwa gospodarskiego z dnia 27 stycznia 1889.

Przewodniczący J. O. Prezes Adam ks. Sapieha. Obecni: 1. Wicepr. Tow. p. Bol. Augustynowicz. 2. Wicepr. Tow. p. Piotr Gross. Członkowie komitetu: Pp. Jan Breuer, Włodz. Gniewosz, Seweryn Henzel, Tadeusz Langie, Władysław Lubomęski, Dr. Tadeusz Pilat, August Schellenberg, Dr. Tadeusz Skałkowski, Prof. W. Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski. Inspektor chowu bydła p. Adam Konopka. Emerytowany sekretarz Tow. p. J. Greliński. Trzymający pióro pp. H. Morgenbesser i W. Zawadzki.

Wnioski i uchwały.

I. Protokół posiedzenia z d. 31. grudnia przyjęty bez zmiany.

II. Ks. Prezes oznajmia, że tak stosunki osobiste jego, jako też i odnoszące się do stanu Towarzystwa gospodarskiego, (których jednakże wyjawić nie może) zniewalają go złożyć godność prezesa Towarzystwa i prosi, aby wybór nowego prezesa położyć na porządek dzienny najbliższej Rady ogólnej.

III. Poczem zarządza posiedzenie tajne celem wzięcia pod dyskusyę rezygnacyi byłego sekretarza Grelińskiego, tudzież instrukcyi dla nowego sekretarza.

Po wydaleniu się na ustęp pp. Grelińskiego, Konopki, Morgenbessera i Zawadzkiego uchwalono:

1. Komitet uchwala zadość czyniąc żądaniu byłego sekretarza p. Józefa Grelińskiego, uwolnić go z dniem dzisiejszym w zupełności, przyczem za całą przeszłość najgorętsze wyraża podziękowanie.

2. Komitet mianuje komisyę z Pp. Dr. Pilata, Henzla i Skałkowskiego do ułożenia instrukcyi dla sekretarza.

3. Kasa komitetu przez komisyę złożoną z dwóch Pp. wiceprezesa Grossa i Dra Skałkowskiego, przeniesioną zostanie do Banku krajowego.

Na bieżące, naprzód nie do przewidzenia wydatki, będzie kasa podręczna w ręku sekretarza. Instrukcya co do sposobu, w jaki takowa ma być prowadzoną, udzieloną mu będzie przez wyżej wzmiankowanych dwóch Panów.

Ci też dwaj Panowie bliżej określą sposób, w jaki wywydatki stałe załatwianymi być mają.

4. Komitet postanawia, że chociaż pełniący obowiązki sekretarza p. H. Morgenbesser na podstawie pisma L. 1319 przez pierwszy rok tylko prowizorycznie posadę tę piastuje, wchodzi jednak natychmiast we wszystkie prawa i obowiązki sekretarza, tak jak one poprzednikowi jego przysługiwały.

IV. Z porządku dziennego następuje sprawa zwołania Rady ogólnej.

Na wniosek p. Langiego poparty przez Pp. Augustynowicza, Gniewosza i Tynieckiego, po dłuższej dyskusyi uchwalono zwołać Radę ogólną Towarzystwa gospodarsk. na dzień 25, 26 i 27 lutego b. r.

V. Sekretarz przedkłada program przyszłej Rady ogólnej. W myśl wniosków komisyi uchwalono zamieścić na porządku Rady ogólnej następujące referaty:

1. O stosunkach wywołanych nową ustawą gorzelnianą, Ref. Dr. Gross.

2. Sprawa dostaw dla armii, Ref. Schellenberg.

3. Handel terminowy, Ref. dr. Kozłowski.

4. Nasze taryfy wywozowe a w szczególności drzewne, Ref. Dr. Pilat.

5. O wpływie pasz na dojność krów, Ref. prof. Pańkowski.

6. O wywozie cieląt opasowych do Wiednia i o uregulowaniu tego w kraju rozwijającego się handlu, Ref. p. Breuer.

7. Użytkowanie gruntu leśnego w okresie odmłodnienia lasu, Ref. prof. Tyniecki.

V. P. Bolesław Augustynowicz wnosi, aby wysłać profesora szkoły dublańskiej p. Wawnikiewicza na Węgry, celem zbadania rozpowszechnionego tamże systemu „gorzelni kociołkowych“.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy przekazano wniosek rzeczony referentowi sprawy gorzelnianej p. Grossowi dla porozumienia się z prof. Wawnikiewiczem, którego uchwalono zaprosić na najbliższe posiedzenie komitetu.

VI. P. dr. T. Pilat nawiązując do przemowy J. O. ks. Prezesa na początku posiedzenia, wyraża imieniem wszystkich członków komitetu i swojem serdeczne ubolewanie nad postanowieniem powziętem przez ks. Prezesa, kreśli treściwie wymownemi słowy rozwój Towarzystwa pod przewodnictwem księcia od r. 1874, w którym został powołany na prezesa, a to w najkrytyczniejszej chwili upadku Towarzystwa, z którego je podźwignął swoją energią, wpływem i gorliwem oddaniem się sprawom Towarzystwa. Ustąpienie księcia dzisiaj byłoby klęską Towarzystwa, a może jego zupełnem rozbiciem, uprasza więc gorąco ks. Prezesa aby cofnął swe postanowienie i nie usuwał swej opieki Towarzystwu, które postawił na tak świetnym stopniu rozwoju.

W tym samym duchu przemawiali z kolei Pp. Gniewosz, Augustynowicz, Langie, Tyniecki, Henzel i Wybranowski, upraszając gorąco księcia o pozostanie nadal na stanowisku zajmowanem dotąd w Towarzystwie.

W odpowiedzi podniósł książe zasługi Komitetu, przy którego współdziałaniu praca jego była skuteczną, serdecznemi słowy wyraził życzliwość dla Towarzystwa, ale oświadczył stanowczo, że z bardzo ważnych wiadomych przyczyn rezygnacyi nie cofnie.

Na wniosek p. Gniewosza pod silnem wrażeniem chwili, posiedzenie na tem zamknięto.

Wiadomości z Oddziałów.

Walne zebranie Oddziału Towarzystwa gospodarskiego kołomyjsko-śniatyńskiego.

Pod przewodnictwem p. Puzyny odbyło się 26 stycznia r. b. w Kołomyi Walne Zebranie Oddziału. Przedewszystkiem udzielono Radzie Oddziału absolutoryum za rok ubiegły i dokonano wyboru delegatów na Zgromadzenie ogólne Towarzystwa mające się odbyć we Lwowie. Wzięto następnie pod rozwagę sprawę dostaw produktów dla armii, poruszoną już na jednem ze Zebrań zeszłorocznych.

P. M. Krzysztofowicz podniósł, iż ankieta odbyta zeszłego roku w ministerstwie rolnictwa, reprezentując interesa rolników w całem państwie, całkiem słusznie zastrzegła dla bezpośredniej dostawy dla producentów artykuły jak: owies, słomę, siano, drzewo, żyto i pszenicę i ze względu iż arendowania t. j. dostawy w mniejszych partyach wprost do oddziałów wojskowych producenci nie mogą się podjąć, domagała się powiększenia liczby magazynów. Tymczasem ilość magazynów jest ciągle zbyt szczupłą, na wschodnią część kraju jest ich tylko trzy: we Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie, następnie według ogłoszenia intendantury z 24 października r. z. na r. 1888/9 tylko żyto i owies mogą być przez producentów dostarczone i to w tak małej ilości — magazyn np. w Stanisławowie potrzebuje tylko 2000 cent. met. żyta i 3000 cent. met. owsa — że tylko mała część rolników będzie mogła korzystać z dostawy. W takim stanie rzeczy utworzenie spółki, zkądinąd koniecznej do pośrednictwa w dostawie, nie jest możliwe. Należy nam przeto dołożyć starań, aby magazyny rządowe zostały w kraju gęściej rozsiane, i aby dostawa rozciągała się nietylko na żyto i owies ale ile możności na wszystkie przed-

mioty produkcyi rolniczej i w większej niż dotąd ilości. P. Czajkowski zwraca uwagę na uciążliwość dostawy dla odleglejszych producentów, którzy posyłając zboże koleją, musieliby także odstawiać je z dworca do magazynu, co zaś powiększyłoby koszta dostawy. P. Siwicki pragnąłby, ażeby ceny mające się płacić za zboże były zawarte w ogłoszeniu intendantury, obawia się także szykan możliwych ze strony odbiorców w magazynie. Po skończonej dyskusyi uchwalono odnieść się do Oddziałów podolskiego i stanisławowskiego z prośbą o przyłączenie się do usiłowań w kierunku poprawy i ułatwienia warunków dostawy.

Następnie uchwalono urządzić w roku bieżącym kurs kucia koni, ułożono preliminarz wydatków, przyczem z uznaniem podniesiono gotowość komendy pułku landwery z jaką dozwoliła na cel powyższy użytku własnej kuźni jak też weterynarzowi pułkowemu za podjęcie wykładów.

Uchwalono z kolei udać się z prośbą do Komitetu centralnego, aby zechciał wyposażyć Oddział tutejszy we większą ilość stacyi buhajów, o co od kilku lat bezskutecznie się upominamy. Jest bowiem w Oddziale tylko 5 stacyi, w skutek czego w powiecie śniatyńskim mającym dobry materjał do hodowli bydła niema od wielu lat żadnej stacyi. Postanowiono także prosić o inne subwencye na r. 1890, któremi był dotąd Oddział wcale skąpo obdzielany.

W końcu uchwalono dać statut Towarzystwa plantatorów tytoniu zatwierdzony przez c. k. Namiestnictwo do druku, rozsyłać pojedyńcze egzemplarze między plantatorów wszystkich trzech okręgów — zarazem prosić Komitet centralny aby zechciał wziąć na porządek dzienny najbliższego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa gosp. także sprawę ukonstytuowania się Towarzystwa plantatorów tytoniu.

Z Oddziału lwowskiego.

Walne Zgromadzenie lwowskiego Oddziału Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się w Niedzielę dnia 17 lutego 1889 r. o godzinie 3ciej popołudniu w sali obrad Komitetu Towarzystwa gospodarsk. galicyjsk. (ulica Ossolińskich l. 15, I. piętro) na które Rada Oddziału wszystkich P. T. Członków Oddziału o dobro i rozwój Towarzystwa dbających jak najuprzejmiej zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Oddziału.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1888.
3. Wybór komisyi dla sprawdzenia rachunków za r. 1888.
4. Wybór 4 delegatów i zastępcę na XXIV. Walne Zgromadzenie Towarzystwa.
5. Wnioski P. T. Członków.

Upraszamy usilnie o jak najliczniejsze zebranie P. T. Członków.

Lwów dnia 8. lutego 1889.

Z Rady Oddziału lwowskiego gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Obniżenie cen jazdy

kolejami dla członków gal. Towarzystwa gospod.

Członkom gal. Towarzystwa gospodarskiego, jadącym na Walne Zgromadzenie, przyznały Dyrekcye kolejowe następujące obniżenia:

a) Kolej Karola Ludwika bilety II i III klasy pociągów zwykłych (nie pospiesznych) o $33^1/_3\%$ — (na czas od 22. lutego do 7. marca b. r. włącznie) a to w ten sposób, iż jadący II klasą zakupują bilet I klasy, a jadący III klasą pół biletu I klasy, który służy im już następnie do bezpłatnego powrotu; przeto przy wysiadaniu we Lwowie bilet oddawany być nie ma, i tylko z powrotem przedłożyć go należy do ostęplowania.

b) Kolej Czerniowiecka bilety II i III klasy o $33^1/_3\%$ (na czas od 22. lutego do 7 marca włącznie) a mianowicie: dla jadących II klasą z dozwoleniem użycia pociągów pospiesznych. — dla jadących zaś III klasą, z wykluczeniem pociągów pospiesznych:

c) Kolej Państwowa zaś na swych liniach, a mianowicie: Tarnów-Leluchów — Zwardoń Chyrów-Stryj — Stanisławów-Stryj-Lwów — Husiatya-Stanisławów i Łupków-Przemyśl (na czas od 22 lutego do 7 marca włącznie) obniżenie następujące: jadący drugą klasą kupią bilet III klasy, jadący III klasą pół biletu II klasy.

Przy kupnie biletu, jadąc do Lwowa, przedłożyć należy kartę legitymacyjną do odstęplowania i to samo przy powrocie ze Lwowa uczynić należy. Przypominamy też Szanownym Członkom, iż na kartach legitymacyjnych mają położyć także własnoręczne swe podpisy.

Wiadomości bieżące.

Nowa roślina warzywna. Na posiedzeniu kr. Towarzystwa ogrodniczego (*Royal Horticultural Society*) w Londynie dnia 13 grudnia 1887 przedłożono bulwy czyśćca bulwiastego (*Stachys tuberifera Naud.*), który jako nowa roślina warzywna może mieć pewne znaczenie dla ogrodów europejskich. Roślina ta przesłaną została paryskiemu Towarzystwu aklimatyzacyjnemu przez dra Bretschneider, lekarza przy legacyi rosyjskiej w Pekinie, w r. 1885, nie zdaje się być jednak rośliną wyłącznie chińską, Naudin bowiem, który ją opisał, podaje, że rośnie także w Japonii. Nie jest to jednak pewne, w Japonii bowiem uprawiają pod nazwą „Chorogi“ inny gatunek czyśćca: *Stachys Sieboldii*. Czyściec bulwiasty uprawiany bywa obecnie na wielką skalę we Francyi przez p. Pailleux w Crosnes, skąd dowożony bywa na targ do Paryża. Bulwki są to mięsisto zgrubiałe podziemne odrośla, w odstępach jakby powiązywane powstające we wielkiej ilości na długich perzowatych pędach. Podług rysunku w *Gardeners Chronicle* dochodzą one do 6 cm. długości i 2·5 cm. grubości. W smaku przypominają gotowane kasztany. We Francyi (w Crosnes, depart. Seine et Oise, obwód Corbeil) udaje się doskonale i przebywa zimę bez szkody; najbujniejszą jest na przepuszczalnej, żyżnej ziemi. Jedyną jej wadą jest, że musi być użytą wprost ze ziemi. Analiza wykazała następujący skład chemiczny: Skrobii 17·80, proteinowców 4.31, tłuszczu 0·55, włókna 1·34, popiołu 1·81. wody 74·19. W roku przeszłym siana była na próbę w Dublanach.

☛ **Do numeru dzisiejszego dołącza się cennik nasion traw z Kleczy górnej.** ☚

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 16 lutego 1889.

Usposobienie spokojne. Producenci i odbiorcy zachowują się biernie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·50	do	7·15
Żyto gotowe	5·45	„	5·65
Owies obroczny	5·80	„	6·10
Jęczmień	5·50	„	6·25
Rzepak	—·—	„	—·—
Groch	6·—	„	9·50
Wyka	6·—	„	6·50
Bobik	5·50	„	5·75
Hreczka	—·—	„	—·—
Kukurudza	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilo	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	54·—	„	64·—
„ biała	—·—	„	—·—
„ szwedzka	—·—	„	—·—
Spirytus za 10.000 lt. prct. loco stacya kolei	13·25	„	13·75

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Z drukarni „Dziennika Polskiego“. Nakładem redakcyi.